

Protest przeciwko likwidacji uzdrowiska w Ciechocinku

9 lipca w Sali Balowej Szpitala Uzdrowiskowego nr 1 odbyła się konferencja przeciwko prywatyzacji Przedsiębiorstwa Uzdrowisko Ciechocinek. Minister Skarbu Państwa zakłada bowiem, iż w latach 2012 - 2013 zostanie sprywatyzowanych blisko trzysta spółek nadzorowanych przez jego resort. W tym gronie są także spółki uzdrowiskowe, w tym Ciechocinek.



Na balkonach były rozwieszane hasła przeciwko prywatyzacji: „Choć kasa jest to mała - pod młot idzie spółka cała”, „Prywatyzacja to degradacja uzdrowiska Ciechocinek”, „Stop prywatyzacji Uzdrowiska Ciechocinek S.A.”, „Nadeszła chwila, że mówimy stanowcze NIE prywatyzacji, prowadzącej do likwidacji uzdrowiska Ciechocinek”.

Spotkanie prowadził Wiesław Maciejewski - sekretarz Zarządu Zakładowego Związku Uzdrowisk Polskich PUC SA. Wysłano 140 zaproszeń, lecz z parlamentu przybyli jedynie posłowie: Anna Sobecka, Krzysztof Ardanowski i Łukasz Zbonikowski - wszyscy z PiS, Janusz Dzieciół z PO i Maciej Wydrzyński z Ruchu Pałikota, a także wiceprzewodniczący Komisji Skarbu Państwa. SLD reprezentował dyrektor biura wicemarszałka Wenderlicha, wyrażający sprzeciw w imieniu marszałka w sprawie prywatyzacji. Nie przybył żaden przedstawiciel PSL. Wszyscy mówcy sprzeciwiali się prywatyzacji PUC S.A.

Prof. dr hab. Irena Ponikowska, krajowy konsultant ds. balneologii i medycyny fizykalnej, przedstawiła szereg argumentów za pozostawieniem w rękach państwa uzdrowiska Ciechocinek. Lecznictwo uzdrowiskowe jest tańsze od szpitalnego, a na bazie PUC S.A. stworzono centrum kształcenia i szkolenia kadr dla całego kraju. W Europie istnieją uzdrowiska państwowe, bo są one lokomotywami lecznictwa.

Anna Matej - przewodnicząca Związku Zaw. Uz-

drowisk Polskich w PUC przedstawiła, że majątek spółki obejmuje 36 ha 524 m² i jest najstarszym zbiorem uzdrowiskowym w Polsce. Na spółkę w latach 2005-2011 wydano 64 mln. zł. i 29 mln na wyposażenie. Planowana kwota ze sprzedaży - około 25 mln zł, obejmuje tylko 1/5 wartości, nie licząc w ogóle terenów i bezcennych zabytkowych obiektów, jak łożnie, wazelnia soli i inhalatorium, jakim jest fontanna „Grzybek”. Do tego trzeba doliczyć 5 obiektów sanatoryjnych oraz budynek „Europa”.

Wiesława Taranowska - wiceprzewodnicząca OPZZ przypomniała, że wydłużenie wieku emerytalnego do 67 lat spowoduje zwiększoną konieczność leczenia ludzi, żeby dożywali do emerytury. Mówiła też, że w sprywatyzowanym sanatorium uzdrowiskowym w cenniku zabiegów jest informacja: „zabiegi wykonujemy bez konsultacji z lekarzem”, a to może mieć tragiczne konsekwencje.

Poseł Łukasz Zbonikowski stwierdził, że PiS zdecydowanie sprzeciwia się zamachowi na uzdrowiska polskie. Państwo musi stać na straży standardów lecznictwa. Oddając w prywatne ręce PUC S.A., oddaje się też markę „Ciechocinek”, która jest dużo wyższa niż wartość wyceny do sprzedaży. Miliardy złotych z własnej kieszeni wyda społeczeństwo w wojnie władz z lekarzami i aptekarzami.

Poseł Krzysztof Ardanowski mówił, że dostępność lecznictwa nie może zależeć od grubości portfela. Wśród środowiska „Polonii” nazwa „Ciechocinek” jest na trzecim miejscu znajomości polskich miast, po Warszawie i Krakowie.

Poseł Janusz Dzieciół zdziwiony pytał, czemu minister skarbu ładował pieniądze w inwestycje w Ciechocinku, a teraz chce prywatyzować?

Burmistrz Leszek Dzierżewicz zauważył brak parlamentarzystów z koalicji PO-PSL z naszego regionu, gdy ważą się losy 600 osób zatrudnionych w PUC. Poinformował też o poparciu sejmiku samorządowego, który mógłby nieodpłatnie przejąć majątek PUC S.A. na rzecz zarządu województwa. Opcja ta jest zdecydowanie korzystniejsza od prywatyzacji, bo gwarantuje własność państwa poprzez samorząd.

W podsumowaniu Wiesława Taranowska przypomniała, iż w razie zakręcenia kurków z solanką, Ciechocinek straci status uzdrowiska i nie będzie już stref ochronnych A, B i C wokół łożni, lecz będą mogły powstawać tam wieżowce, hotele, megasamy itp.

tekst i foto Wojciech Krzysztof Jankowski